

# EXPRESS

## JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką:  
miesięcznie 80 gr. — kwartalnie 2 zł. 40 gr.  
półrocznie 4 zł. 50 gr. — rocznie 9 zł.  
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 15  
Konto P. K. O. Nr. 408.895.  
Konto rozrachunkowe Nr. 1.  
Redaktor przyjmuje  
codziennie od godz. 1—2<sup>1/2</sup> popołudniu.

**bezpartyjne,  
niezależne  
czasopismo  
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:  
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16  
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej  
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40  
1 " " w kronice . . . . . " 80  
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł 1 —  
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm. ilość 6 szpalt  
" " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-  
szej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.  
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.  
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 8.

Jarosław, sobota 5. czerwca 1937.

Rok X.

## Czego nam potrzeba

Jeżeli zadamy sobie pytanie, czy u nas jest i czy będzie dobrze, jeżeli mamy odpowiedzieć szczerze, że ani nie jest dobrze, ani dobrze nie będzie, to równocześnie siłą faktu wysuwa się pytanie. Dlaczego? Kto jest temu winien i co należy uczynić, aby było dobrze.

Temu w pierwszym rządzie winniśmy sami w myśl trafnego zdania:

*Są ludzie, nawet dobrzy, co dlatego błędzą, że zamiast dobrem kraju, stroniactwem się rządzą.*

Tak jest istotnie.

Brak jedności, brak zgody, brak wzajemnej wyrozumiałości, brak skłonności do ustępstw, jakie cechowały naszych pra i prapradziadów przed upadkiem kraju, tak znamionowały naszych dziadów i ojców w latach utraconej niepodległości, tak niestety charakteryzują nasze czasy.

Smutne to, ale prawdziwe i samo w sobie, powinno być poważnym ostrzeżeniem na teraz i na przyszłość.

Z panującego rozprężenia radują się wrogowie naszego państwa, a ich nie brak. Cieszą się niespokojne duchy wewnętrzne, że mogą co na przekór i na złość uczynić, niepomni przeszłości, niebaczni na przyszłość.

To rozdwojenie i dzielnicowe, i narodowościowe i wyznaniowe i we wszystkich dziedzinach, czy to życia politycznego, czy społecznego, czy naukowego, nie zaprowadzi do niczego dobrego.

Wielka prawda mieści się i wierne przedstawienie istniejących stosunków w słowach:

*I z miłością Ojczyzny można łatwo zbłądzić, gdy niema komu słuchać, a każdy chce rządzić.*

Tu tkwi sedno sprawy. Niekarność, niedyscyplinowanie własnego społeczeństwa, nieumiejętność z uporem, podporządkowania się pod dobro publiczne, prowadzą na manowce.

Pewien oskarżony o złe obchodzenie się z żoną, zapytany przez sędziego o powód swego postępowania, jako że jest człowiekiem inteligentnym, a żona nie daje

powodu do maltretowania jej, odrzekł, że żonę kocha, lecz różni ludzie w rozmaity sposób objawiają swą miłość.

Naród dawał i daje dowody swej wielkiej miłości Ojczyzny, składał pełen poświęcenia ofiary z życia i mienia, a przecież maltretuje się tę Ojczyznę, podkopuje jej istnienie, znaczenie, niszczy spokój i zadowolenie obywateli.

Nam potrzeba zespolenia miast z wsią, majątnych i biednych, pracowników umysłowych i fizycznych, inteligenta i robotnika.

To może się stać tylko wówczas, jeżeli zgasi się osobiste ambicje, przytłumi się partyjniactwo, podda się pod jedno, jednolite rządzenie, jeżeli za dewizę wyt-

nie się, dobro ogólne, powszechne całego kraju, a jeżeli jednostki niespokojne, burzliwe i burzące skapitulują w imię ładu społecznego. Dlaczego niema nastać zgoda i jedność, dlaczego ma panować ciągle warcholstwo i podburzanie, dlaczego ma się ciągle zasiewać niepokój i drażnienie? Dlaczego zamiast zbożnej jednolitej, zespolonej pracy, mają się spełniać więzienia ludźmi zbałamuconymi i wiedzionymi na bezdroża.

Czy wiecznie ma trwać wada i jak przekleństwo unosić się nad narodem przysłowione zdanie, że jak się zejdzie dwóch Polaków, to mają trzy zdania.

Chyba czas najwyższy, ażeby przyjąć do opamiętania i rozumu i wyeliminować jednostki temu brudzące. Jak długo naród nie otrząśnie się z nich, nie będzie u nas dobrze. A tej jedności tak nam potrzeba...

## Położenie ludności polskiej w Niemczech.

*Polski Związek Zachodni Obwód Ziemi Południowo-Wschodnich nadesłał nam poniższy artykuł z prośbą o zamieszczenie*

*Z naszej strony, — znając ofiarność i patriotyzm jarosławskiego społeczeństwa, — jesteśmy niezłomnie przekonani, że nadto uzasadniony apel Polskiego Związku Zachodniego wyda pożądane echo.*

Red.

Mimo łączącego Rzeszę Niemiecką z Polską paktu nieagresji i mimo zapewnień kanclerza Hitlera, że narodowy socjalizm nie ma na celu germanizowania mniejszości narodowych, położenie ludności polskiej w Niemczech nie tylko się nie poprawiło, lecz uległo nawet w okresie rządów narodowo-socjalistycznych znacznemu pogorszeniu.

Stowarzyszenia polskie są rozwiązywane, z kościołów na Śląsku Opolskim oraz na Warmii i Mazurach usuwa się nabożeństwa w języku polskim, na tymże Śląsku masowo zmienia się odwieczne polskie nazwy miejscowości na niemieckie, czasopiśmiom polskim czyni się stałe trudności i z błahych powodów się je zamyka. Polskim instytucjom gospodarczym drogą przeróżnych szykań odbiera się możliwość działalności i egzystencji.

Dzieci polskie zmusza się do naleźnia do organizacji „Hitlerjugend”, gdzie są wychowane w duchu niemieckiego narodowego socjalizmu. Za posyłanie dzieci do szkół polskich odbiera się rodzicom pracę,

bądź przymusowo przesiedla się ich w głąb Niemiec (w ostatnim roku przesiedlono około 6.000 rodzin polskich). W szkołach niemieckich dzieciom polskim między sobą nie wolno mówić po polsku.

Dla porównania położenia ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce przytaczamy parę cyfr. Niemców w Polsce jest 900.000 i posiadają oni: 579 szkół powszechnych, 21 szkół średnich, 4 seminaria nauczycielskie, 2 szkoły zawodowe, 96 czasopism i 787 spółdzielni. Polaków w Niemczech jest przeszło 1.000.000, a posiadają oni: 61 szkół powszechnych, 1 szkołę średnią, 17 czasopism i 33 spółdzielni.

Cyfry te mówią same za siebie.

Polski Związek Zachodni, którego celem jest rozwój gospodarczych i kulturalnych sił polskich na naszych Ziemiach Zachodnich, oraz roztaczanie opieki nad ludnością polską w Niemczech, przeciwdziałając przedstawionej powyżej akcji germanizacyjnej, organizuje między innymi co roku kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Miesięczny pobyt dziecka w Polsce daje mu możność poznania kraju ojczystego, jego dziejów i kultury, oraz lepszego opanowania mowy polskiej.

W r. 1936 na koloniach organizowanych pod egidą Polskiego Związku Zachodniego przebywało przeszło 10.000 dzieci, z czego na te-

Telefon 176.

**LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12.**

poleca:

**Najnowsze płaszcze  
i kostiumy damskie****NA SEZON  
WIOSENNO-LETNI****Wykwintneraglany-trench-  
coaty i ubrania męskie**

Wyłączna sprzedaż modeli światowych firm.

W ogromnym wyborze!

Warunki dogodne!

ren Ziemi południowo-wschodnich przypadło 459 dzieci.

Przystępując do tegorocznej akcji kolonii letnich oddział Polskiego Związku Zachodniego we Lwowie zwraca się z gorącym apelem do całego Społeczeństwa polskiego Ziemi Południowo-Wschodnich, a to zarówno do instytucji samorządowych, przemysłowych i handlowych, jakoteż do osób prywatnych o przyjęcie z pomocą tej kacji bądź drogą organizowania w poszczególnych miejscowościach kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, bądź drogą przyjęcia pewnej ilości tychże dzieci na kolonie, urządzane dla dzieci miejscowych, bądź też przez złożenie ofiary na ten cel. Z prośbą o pomoc zwraca się Polski Związek Zachodni w szczególności do małżeństw, nie posiadających własnych dzieci, by przez złożenie ofiary umożliwiły przyjęcie większej ilości dzieci na kolonie letnie.

Koszt utrzymania 1 dziecka dziennie wynosi przeciętnie 90 groszy, a więc przez miesiąc Zł. 27.

Polski Związek Zachodni wierzy głęboko, że Społeczeństwo polskie w zrozumieniu doniosłości akcji kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, mającej na celu utrzymanie ich przy polskości, poprze jego prace w tym kierunku.

Ofiary prosimy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 505.515 „Polski Związek Zachodni — Obwód Ziemi Południowo-Wschodnich” — we Lwowie, ul. Klementyny Tańskiej 3, (telefon 270-97). Pod tym również adresem prosimy kierować zgłoszenia na przyjęcie dzieci na kolonie letnie.

**WPISY do****Gimnazjum kupieckiego w Jarosławiu**

odbędą się w dniach 21, 22 i 23 czerwca. Egzamin wstępny 24 i 25 czerwca 1937 r.  
Kancelaria szkolna wydaje prospekty i udziela bliższych informacji. Tel. 143.

Boruta.

**Jarosławska Fala**

VIII.

Hallo! Hallo!

Tu radio Jarosław, na wszystkie rozgłoszenie: Leżajskie, Głębokie, Krakowskie, Garbarze i Wesołą Górę.

Uwaga.

Naszy miasto odwiedzają różni chomonty i wruże. Ta my sy tyż pozwolimy powrzyć... Prawda, co raz beło, znowu bendzie. Prosimy szanowne państwo u nas bedzie to, co beło.

Ftedy beło nam najlepj, jak miastem komandirował dochtór i japykasz. Ftedy szystko iszło recht, to swojom ulicom. Ftedy mieli my piniondze, ta nam nic nie chibowało.

Tera mamy rychtig na ratuszu dochtora i japykasz. Padajom bywatele, co tera na bidy przyszeł kunic. Dochtór zrobi rycepty, japykasz narobi, ta co doda wcali swego smaku, ta bendziemo zdrowy, jak hukli w Sani.

Padają ci, mojeściwe państwo, co sztuka do trzech, ży jakosik tam brakuje jesczy trzyciego na ławnika do kompanji, coby si znał na prawo. Beł tam pan Lalu, ta i hadokaci. a tera nichto. A no czykajmo. Mame czas. Jak chto czyka, to si doczyka, abo tego, aboco inszego.

**Z RADY MIEJSKIEJ.**

W dniu 25 maja odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Dra Siary, który zagajając posiedzenie zauważył, że Województwo lwowskie zatwierdziło jego wybór, która to enuncjacja spotkała się z burzą oklasków.

Następnie przystąpiono do wyboru wiceburmistrza, gdzie zgodnie z istniejącymi przepisami ustawy, przewodniczył w miejsce burmistrza p. Dra Siary, r. p. dyrektor Kurek, jako asesorowie fungowali p. p.: Dr Dyszyński i dyr. Kapuściński. Na 21 radnych otrzymał p. aptekarz Wojciechowski 20 głosów, przy jednej białej kartce.

Wynik głosowania przyjęto oklaskami do wiadomości, o czym obszerniej pisaliśmy w ostatnim numerze.

\*

Po zarządzanej przerwie, podjęto znowu posiedzenie, a przewodnictwo objął z powrotem burmistrz p. Dr Siara. Posiedzenie poświęcone było kilku sprawom, a w szczególności zaciągnięciu pożyczki przez miasto w kwocie 20.500 zł. w materiałach (cement i kamień) z Funduszu Pracy.

Burmistrz p. Dr Siara zdaje sprawozdanie z przebiegu Zjazdu Związku Miast w Warszawie, na którym był z delegacją złożoną z p. p.: Dra Dyszyńskiego, dyr. Kapuścińskiego i dyr. Kurka. Prelegent nadmienia, że wraz z delegacją czynił usilne starania, aby się zetknąć z miarodajnymi czynnikami centralnymi, by przedstawić faktyczny stan i istotę sprawy naszego miasta, jego potrzeby, obecne położenie materialne i bezrobocie i wyjednać zasiłek, czyto pod formą pożyczki, czy też zapomogi, celem przyjęcia z pomocą tut. bezrobotnym, przez udzielenie im pracy.

Starania burmistrza i delegacji, dzięki niezmiernym zabiegom, odniosły w części pozytywny wynik, jako że udało się uzyskać kredyt w materiałach (cement, kamień) na kwotę 20.500 zł. i 5.000 zł. na sporządzenie planów na rozbudowę miasta.

Po zreferowaniu całości sprawy przez Burmistrza, zreferował skrypt dłużny p. dyr.

A cy mojeściwi, pamiętacie jak to beło w czytancy, ży chłop nalaz hadiuki zmarznieny, ta jak chłop miał dobry serdce, ta wzion, hadiuki, ta wsunoł za pazuchy. Ta hadjuka wodtajała i z podzienki ugryzła chłopca, co mało ni zawalił kity. Otży mamy taki hadiuki, ale ni taki, co pokazowali w szkoli na tafl, ino taki, co je pół hadiuka, a ma łep jak pluska. Wona cycka i konsi.

Ta hadiuka hodziła do szkoły, a ży prowadziła chłopcy na wandoly, to hadiuki wyrucili ży szkoły.

To hadiuka posunęła si do swego krewniaka, co miał chałupy z paninkami. Hadiuka sciongał gościów, chapał tryngeld i był całym macherym. Jak krewniak hadiuki przychopił, ży krad, wyrucił hadiukę na złamany pysk ta wtedy hadiuka paskudziła go za dobry serdce.

Ta hadiukę — pluskwę wzionł jeden panoczek z kasy choroby, coby miał co żyć... Jak zaczął hadiuka tam ryć, ta nic nie robić, dostał hadiuka kopniaka. To hadiuka potym smarował tygo panoczka za dobry serdce.

Ta potym wzionł hadiukę jedyn hadukat, coby nie ligał spać na wulicy. Ta jak wun robił tak, co twoje, to i moje, to hadiukę *szmajnęł* hadukat za dżwirka. Ta hadiuka potym ruciał si na hadukata za jego dobry serdce.

Harlender, z którego wynika, że oprocentowanie wynosi 2%, a więc jest stosunkowo tanie, ponadto pożyczka płatna jest w 5-ciu latach w 10 ratach półrocznych.

Udzielona pożyczka w formie materiałów (cement, kamień) przeznaczona jest na budowę dróg.

Rada miejska po zapoznaniu się z całości kształtem sprawy, uchwaliła jednogłośnie pożyczkę zaciągnąć.

Po przyjęciu kilku osób do związku gminy, Burmistrz z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamknął, odraczając obrady do następnego posiedzenia.

**Przyjęcia do Policji Państwowej**

Wobec licznie napływających zapytań co do terminów i warunków przyjęć do Policji Państwowej, Komenda Główna P. P. podaje do wiadomości, że do służby przygotowawczej w policji mogą być przyjmowani wyłącznie kandydaci odpowiadający warunkom, zawartym w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. V. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52. poz. 376).

Warunkami tymi, poza odbytą służbą wojskową z kat. A., są:

a) obywatelstwo polskie, b) nienaganna przeszłość, c) wiek od 20 do 28 lat, d) stan wolny, e) wzrost nie niższy niż 170 cm, f) odpowiednie uzdolnienie fizyczne, g) zdolność do działań prawnych, h) wykształcenie ogólne w zakresie co najmniej 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Kandydaci, posiadający te dane i zakwalifikowani przez komisję do badań uzdolnień za nadających się do służby w policji, mogą być powołani do służby przygotowawczej w policji w charakterze pracowników kontraktowych.

W czasie trwania tej służby otrzymują, jako wynagrodzenie:

a) żółd w wysokości 8 gr. dziennie, b) dołek służbowy w wysokości 45 zł. miesięcznie, c) wyżywienie w naturze według norm, ustalonych dla szeregowych armii, d) umundurowanie, e) bieliznę, f) zakwaterowanie w koszarach.

Potym był jedyn *socyjalik*, co miał mientki serdce, to hadiuce dawał żyć, ta kupił mu łachy, aby ni błyskał sidzeniem. Ta jak socjalika przygżali, to hadiuka jescze pomagał, ta socjalika sypał. To była taka hadiuka — pluskwa, taka, wam padam, gruba, szyroka, kasztanowata.

Ta sobi potym chapnuł warsztat socjalika, co to nietsza nic robić, a można hopy dżyć. Ta pochopił jednego durnego, który mu wszystko robił bez parynaście rokuw, za bez durno. Ta jak tyn poszyd od niego, to go maścił szmirem i obrucał g.... za jego pracy i dobry serdce. Ta hadiuka hodził do jedny restyracji, jad i piul ze Bóg zapłać. Jak mu powiedzieli halt, to hańbował cały familje za dobry serdce. Ta na inszy bryzga, aż si mu da rebuchy. Hadiuka — pluskwa, — te imionka pasują akurat. — Wlas za pazuchy jednego człowieka, ta go cycka w porzondeczku. Ta tyn człowiek ma go jusz poza ucha dosić, ta temu człowiekowi gadajom, puścij raz hadiuki kantem. A wun si stracha, żyby hadiuka jego nie konsiła jak inszych. Raz koji śmierć. Lepij prendzy kopnonć hadiuki. Hadiuka nienasana, za dobry serdce człowieka bendzi go jesczy hańbił. Hadiuka wi za dużo i bez to je nieprzecieczniejsza.

Reszty w programie za tydzień.

**Każdy obywatel składa swe oszczędności  
w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA JAROSŁAWIA**  
która płaci od wkładek 5 i 5 1/2 0/0.  
Codziennie można wyjąć z jednej książeczki 100 zł.



W zależności od wyniku służby przygotowawczej, która trwa kilka miesięcy, kandydaci zostają odkomenderowani do szkoły szeregowych policji, po ukończeniu której z wynikiem pomyślnym otrzymują nominację na posterunkowego Policji Państwowej.

Po uzyskaniu tej nominacji służba kandydatów zalicza się do rzeczywistej służby czynnej w P. P.

Co się zaś tyczy terminów przyjęć, to Komenda Główna nie ma z góry określonych terminów uzupełnienia szeregów policji, a przyjęcia odbywają się stale, w zależności od naturalnego ubytku szeregowych.

Z tych względów podania można wносить w każdym czasie do Komendy Głównej lub do Komend Wojewódzkich P. P., na terenie których kandydaci zamieszkują (siedzibą wspomnianych Komend są miasta wojewódzkie), przy czym podania te należy pisać własnoręcznie z wyraźnym wypisaniem nazwiska, imienia dokładnego adresu i ostatniej poczty (dotyczy to zwłaszcza kandydatów zamieszkałych na wsi). O każdej zmianie adresu należy powiadomić władzę, do której zostało wniesione podanie.

Do podań należy dołączać fotografię i własnoręcznie napisany życiorys ściśle według wzoru, który otrzymać można w każdym urzędzie policyjnym.

Poza tym każdy z kandydatów, ubiegających się o przyjęcie do policji, winien zawsze postarać się o następujące oryginalne dokumenty: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo szkolne i książkę wojskową. Dokumentów tych na razie nie należy dołączać do podań, a mieć je tylko w pogotowiu, sporządzić z nich niewiarygodne (nie poświadczone za zgodność) odpisy i czekać na dalsze zawiadomienie władz policyjnych, które tych załączników zażądatają.

Zaznaczyć trzeba, że przyjęcia zależą od swobodnego uznania właściwych władz, a do służby policyjnej wybierani są zawsze kandydaci najlepsi, przeto zgłoszenia jest rzeczą, że nie wszyscy, którzy zgłosili chęć służenia w policji, muszą być do niej przyjęci.

Każdy z kandydatów na wniesione podanie po pewnym czasie, otrzyma taką lub inną odpowiedź, przeto zasypywanie władz dodatkowymi pytaniami względnie prośbami o przyspieszenie decyzji jest bezcelowe.

Podań kandydatów nie posiadających wymienionych na wstępie warunków, jak również podań kandydatów na oficerów, podań kandydatów z ukończonym wykształceniem wyższym oraz podań kobiet bez względu na wykształcenie, kandydatów względnie kandydatek na stanowiska szeregowych nie przyjmuje się.

**Złóż Ofiarę na F. O. N.**

## KRONIKA

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Uroczystość Bożego Ciała święcił gród nasz 27 maja przy przepięknej pogodzie i przy udziale tysięcznej rzeszy wiernych mieszczan i wsi. Celebrował prałat, kapelan klasztoru S. S. Niepokalanek, ks. Szpetnar Stanisław w asyście duchowieństwa świeckiego i klasztornego. Za baldachimem postępowali p. p.: starosta Alfred Kocół, pułkownik Pakosz, burmistrz Dr. Siara, wiceburmistrz apt. Wojciechowski, naczelniczy Władz państwowych, korpus oficerski i grono urzędników państwowych i samorządowych.

W procesji wzięli liczny udział: Tow. „Sokół” z prezesem p. Zdzisławem Grabowskim na czele, harcerze, kongregacje, stowarzyszenia i delegacje ludowe ze sztandarami z parafialnych wsi. Asystę honorową pełniła kompania p. p. Leg. z orkiestrą.

Poraz pierwszy w nabożeństwie procesyjnym wziął udział chór chłopięcy, założony i wyposażony oraz dyrygowany przez ks. wikarego Waltera. Śpiewy chóru z towarzyszeniem zespołu Strzelców Lwowskich wywarły niezwykle sympatyczne wrażenie, czystością i doborem głosów i doskonałym wykształceniem.

Ółtarze były ustawione odmiennie jak dotychczas, o wiele odpowiedniej, bo przy zachodniej stronie ratusza, przy kamienicy Wydziału powiatowego, przy Wiacie Targowej i przy szkole im. ks. Ostrogskiej, naprzeciw kościoła parafialnego.

Udział pobożnych był liczniejszy, jak w latach poprzednich.

Porządek panował wzorowy, co było dziełem ks. proboszcza Opalińskiego, który osobiście wydawał celowe zarządzenia. Zapobieżono dzikiemu rozszarpywaniu zieleni przy ółtarzach.

Po uroczystości odbyło się przyjęcie obiadowe na probostwie dla 50 osób, a to duchowieństwa i przedstawicieli Władz wojskowych i cywilnych.

Zauważono, że i tego roku w uroczystości nie wzięło udziału duchowieństwo obrządku gr-kat. Czy nie czas, aby rozdzwięki wywołane jeszcze w r. 1920 przez pewne jednostki i do tego czasu trwające, ustały i wzajemnym wyrozumieniem wyrównane zostały, czego społeczeństwo z upragnieniem oczekuje.

W porównaniu z obchodami przedwojennymi, może terazniejsze obchody straciły nieco na barwności i urozmaiceniu. Przed wojną widzieliśmy cały szereg uczestników w kontuszach i czamarach, jak marszałka powiat. Dra Lisowieckiego, śp. burmistrza Dra Adolfa Dietziusa, śp. wiceburmistrza Dra Jahla, assesorów: śp. Dra Grabowskiego, śp. inż. Kopystyńskiego, obywateli: śp. Baczyńskiego, śp. Dobrzańskiego, śp. Godzińskiego i w. i. Nie brakło też salw karabinowych, oddanych przez wojsko i strzałów moździerzy, kosztem miasta.

W związku ze sprawozdaniem z pobytu Pana Wojewody lwowskiego Dr. Biłyka w Jarosławiu, — o czym relacjonowaliśmy w ostatnim numerze, — wyjaśniamy, że wskutek pośpiechu w przestaniu informacji w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru, nastąpiła pewna nieścisłość, co obecnie prostujemy.

I tak, p. Wojewodzie towarzyszył nie sekretarz osobisty, lecz p. Charewicz, Naczelnik Wydziału społeczno — politycznego Wydziału bezpieczeństwa lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Zaszczytne odznaczenie. Powszechną u nas czią otaczany, znany działacz społeczny i filantropijny ks. kan. Mieczysław Lisiński został odznaczony Medalem Niepodległości.



Osobiste. Ks. podpułkownik Walenty Pączek został mianowany dziekanem wojskowym w Grodnie. Ks. Pączek żył się z naszym miastem a ludność z Nim, tak, że rozstanie wywołało szczerzy żal. Płomienny kaznodzieja, z Bożej łaski mowca, swymi przemówieniami, — pozbawionymi wszelkiego patosu i panegiryzmu, a przedstawiającymi realnie istotę sprawy — zyskał podziw i uznanie.

Życzenia jak najlepszych wyników na nowym, zaszczytnym posterunku pracy, towarzyszą czcigodnemu ks. podpułkownikowi Pączkowi.

Z kroniki żałobnej. Zmarł tu w 64 roku życia ś. p. Zawitkowski Józef, emer. urzędnik kolejowy.

Erdheim Izak, szynkarz. Żył lat 75.

Likwidacja strajku w Ordynacji ks. Czartoryskich w Sieniawie. W dniu 31 maja odbyła się w Zarządzie Gminy w Sieniawie konferencja przy współudziale p. starosty Kocoła w sprawie likwidacji strajku robotników rolnych na folwarku Ordynacji ks. Czartoryskiego w Sieniawie. W wyniku konferencji strajkujący otrzymali podwyżkę, poczem wrócili do pracy.

Konferencję przeprowadził osobiście starosta powiatowy p. Kocół.

Wiec emerytów kolejowych pod przewod. p. Jamruzewicza odbył się 30 maja, urządzony staraniem Z. Z. K. Na wiecu główne referaty wygłosili p. p.: prezes centralnej sekcji przy Z. Z. K. Packan ze Lwowa i prezes Zarządu Okręg. Z. Z. K. Reisdorf ze Lwowa. Mowcy poddali krytyce dekret emerytalny i wzywali do akcji obronnej, celem uzyskania utraconych praw.

Wiec zakończył się jednomyślnie uchwalonymi rezolucjami.

Celowe zarządzenie Zarządu miejskiego. Ozdoby gipsowe i cementowe na gzymsach, ryzalitach i fasadach wielu kamienic, groziły upadkiem. Zarząd miejski polecił zbadanie ich stanu i przy pomocy miejskiej straży pożarnej usunięto całkowicie uszkodzone ozdoby. Wprawdzie to trochę oszczędziło fronty, jednak ochroniło przechodni od ewentualnych przykrych niespodzianek.

Ustny egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskim im. J. Słowackiego odbył się w dniach 24 — 26 bm. włącznie pod przewodnictwem p. inż. Sobolewskiego, dyrektora tut. gimnazjum II-go. Do egzaminu ustnego zostały dopuszczone wszystkie abiturientki z egzaminu piśmiennego, a to w liczbie 21, z czego przy maturze ustnej reprobowano 3 abiturientki.

Egzamin dojrzałości złożyły: Argasińska Kamila, Bruckenstein Eugenia, Gilicińska Maria, Górna Aniela, Greif Irena, Kaniuga Elżbieta, Komarnicka Izabela, Pawłowska Helena, Popkiewicz Maria, Puzon Czesława, Rubiś Elżbieta, Rybak Władysława, Schwarz Ernestyna, Sierżęga Stanisława, Starschedel Zofia, Uhornicka Janina, Żądło Zofia i Wiercińska Urszula.

Renabilitacja. B. dyrektor tut. gimnazjum II-go p. Bronisław Wiśniowski zosił w tym kierunku rehabilitowany urzędownie, że może uzyskać posadę z powrotem, lecz poza obrębem lwowskiego Kuratorium szkolnego.

Denuncjanci już nie tryumfują i o tym nie piszą.

Bujdy na obalamucenie chłopów są puszczane ze znanego źródła, jakoby długi prywatne miały być w drodze rozporządzenia rządu, obniżone do połowy, czyli o 50%. Bujdy te i inne podobne idą w ruch i łudzą chłopów, któ-

rzy w obniżenie wierz, skoro pan „mesjonasz” tak zapowiada i zapewnia.

Bójcie się Boga i przestańcie raz chłopą tumanić i oszukiwać.

Przy podziale kredytów budowlanych w dniu 25 maja br. pominięto znowu Jarosław. Kredyty otrzymał znaczny poczet miast m. i. poprzednio pominięty Przemysł i Rzeszów. Dostały za tym miasta *większe* od Jarosławia.

Ze Jarosław spadł na szary koniec wśród miast, stało się — wedle uporczywie krążących wersyj — wskutek „sfuszerowania” na całej linii ostatniego spisu ludności. Nie objęto bowiem spisem setek i setek ludności, — a wedle krążących wersyj, co z obowiązku dziennikarskiego notujemy — była to podobno „kulisowa” robota, aby Jarosław miał upatrzonęgo burmistrza z wyboru, a nie *prezydenta z nominacji*. Interes jednostki mści się na interesach całego miasta.

Jarosław miał wedle urządzonego wykazu Namiestnictwa w. r. 1912 ludności 26.879, a wedle ostatniego spisu z r. 1930 znacznie mniej — tak jakby się wyludnił, co przecież nie odpowiada rzeczywistości.

Z napadu myślenickiego „naczelnik” inż. Adam Doboszyński jest pośrednio związany z Jarosławiem, Dziadek jego ś. p. *Michał Doboszyński* był naczelnikiem sądu powiatowego w Jarosławiu w latach ośmdziesiątych i zostawił po sobie najlepszą pamięć.

Komisja sanitarna dokonuje przeglądu wszystkich domostw i podwórzy. Powoduje to bodaj na jakiś czas poprawę stosunków czystości i higieny, bo pod tym względem jest dużo do życzenia.

Rozprawa o zbrodnię stanu rozpoczęła się 31 maja przed Sądem Przysięgłych w Przemysłu, jako Sądem Okręgowym, przeciw 16-tu komunistom. Rozprawa ma potrwać około 3 tygodnie. Trybunał stanowią sędziowie okręgowi p. p.: Matyja jako przewodniczący, Ciecierski i Żywczak jako wotanci. Oskarża prokurator p. Dr. Ciszkowicz. Obrony podjęli się przemyscy adwokaci, asy w sprawach karnych, p. p.: Dr Adolf Frim, Dr Axer i Dr Grossfeld.

Pomiędzy oskarżonymi nie brak nazwisk z Jarosławia.

Ostrożnie z lodami. W ubiegłym tygodniu zaszedł wypadek zatrucia po spożyciu lodów, widocznie nieświeżych. Szybka pomoc lekarska zapobiegła złym następstwom.

Łobuzy grasują w parku miejskim. Park miejski był w dzień Bożego Ciała, po południu, widownią łobuzerskiego wyczynu, który poważnie zaniepokoił publiczność i wymaga rozciągnięcia nadzoru bezpieczeństwa nad tym jedynym miejscem odpoczynku w porze letniej.

Krytycznego dnia przechadzały się dwie panny, przyzwoicie ubrane, należycie się zachowujące i niedające powodu do żadnych niekorzystnych spostrzeżeń. Naraz z tyłu podszło do nich dwu obdartusów i jeden ujął pannę pod ramię. Gdy ta przestraszona odskoczyła, obdartus obraził ją stekiem wyzwisk i grózb. Po chwili zastąpiło dziewczętom drogę jeszcze czterech takich samych łobuzów. Jeden uderzył poprzednio napastowaną dziewczynę w twarz i kopnął tak silnie, że upadła. Druga z przerażenia zemdląta. Nikt z przechodni — jak nas informują — nie pospieszył napadniętym na pomoc, a to z obawy, aby się nie narażać na pobicie i noże tej szóstki drabów — łobuzów.

Wypadek powyższy wywarł przygnębiające wrażenie i spodziewać się należy, że energiczne zarządzenia P. P. położą kres podobnym wypadkom w parku.

Zaniepokojenie wywołało wśród ludzi kąpiących się w Sanie zniknięcie chłopaka. Widziano go, jak skoczył do wody i więcej się nie pokazał. Na brzegu leżało ubranie.

Zatroskani rodzice poznali, że to ubranie ich syna. Niepocieszeni wrócili do domu, czekając wieści o wyłowieniu zwłok. Gdy przekroczyli próg mieszkania, zobaczyli syna zdrowego i wesołego. Chłopak opowiedział, że chciał nastraszyć rodziców, skoczył do wody — niespostrzenie wyszedł na brzeg, skrył się w krzakach, obserwował co się dzieje. Gdy ujrzał przywołanych rodziców, chyłkiem pobiegł do domu i tu czekał na rodziców.

Podobno rodzice przebaczyli synowi ten wybryk zadowoleni, że mają żywe dziecko.

Zuchwałej kradzieży dokonano na szkody emer. komisarza straży skarbowej p. Kraśnińskiego przy ul. Zamkowej. Zabrano garderobę i futra znacznej wartości.

Są różne kombinacje co do sprawców kradzieży i może okazać się duża sensacja.

Usiłowane samobójstwo na tle zawodu miłosnego. Maria Stuchlik zamieszkała przy ul. Kościuszki usiłowała 26. z. m. około godziny 12-tej w nocy popełnić samobójstwo, przez zażycie większej ilości strychniny. Wezwane pogotowie ratunkowe pozostawiło niedoszłą samobójczynię opiece domowej, gdyż nie groziło jej żadne niebezpieczeństwo.

Powodem rozpaczliwego czynu, zawód miłosny.

Przykre następstwa lekkomyślności. Lekkomyślność cechuje naszych niektórych rzemieślników. Przy przetargach na wykonanie robót wojskowych i cywilnych, prześcigają się rzemieślnicy w obniżaniu cen, byle tylko utrzy, mać się przy robotach i dostawach. Rzecz naturalna, że po takich obniżonych cenach, nie mogą się należycie wywiązać z przyjętych zobowiązań.

Następstwem takiego lekkomyślnego postępowania jest — jak to n. p. przed kilkoma dniami się stało, — że wykonane drzwi, okna, roboty lakiernicze i malarskie, podłogowe, uznano za wadliwe i w całości je odrzucono.

Powstały stąd straty, sięgające w tysiące złotych, co powinno być przestrożą i nauką na przyszłość.

Czyż dziwić się należy, że wskutek lekkomyślności niektórych rzemieślników, dla uniknięcia podobnych wypadków, sprowadza się obcych robotników i powierza dostawy i roboty zamiejscowym rzemieślnikom i przedsiębiorcom wskutek utraty zaufania do sił miejscowych.

A jednak śmiemy twierdzić, że i u nas nie brak solidnych i uczciwych robotników, którzy atoli zasadniczo nie mogą rywalizować z tymi, którym zależy litylko na własnej sakwie a nie na solidnym wykonaniu.

Toteż nic dziwnego i zupełnie zrozumiałym staje się, że poważne instytucje w ogłoszeniach zastrzegają się w wyborze oferenta, bez względu na zapodane choćby korzystniejsze warunki. Wszak wolą zatwierdzić ofertę droższą, która atoli jest realną, a oferent daje pełną gwarancję solidnego i uczciwego wykonania powierzonej roboty względnie dostawy.

Ulice nasze są podzielone — jak nam piszą — na „Królewskie” i „Kopciuszkowskie”. Pierwsze bywają nieustannie a przynajmniej dość często natryskiwane beczkowitzem miejskim, drugie, a tych jest znacznie więcej, jeszcze jednego razu nie miały przyjemności ujrzeć skrapiacza miejskiego.

Również nigdy nie zgartuje się i nie usuwa kurzu, który dosięga kilku a nawet i kilkunastu cali grubości. Z niego robi się błoto bezdenne i wtedy błota nie usuwa się, a jak pogoda — z błota robi się kurz i znowu się nie usuwa, aby było błoto.

Życie gospodarcze stało się zbyt różniczkowane. Naliczono w nim 23.000 zawodów. Stąd dziś tylko fachowiec zdobywa pracę. Rodzice, myślcie o wyborze zawodu dla swoich dzieci wedle ich uzdolnień i waznych możliwości.

F-a „WITAMIN” ul. Grodzka 12.

właściciel:

**Aleksander Lubasch**  
SKŁAD OWOCÓW POŁUDNIOWYCH

poleca:

wszelkie owoce zagraniczne, krajowe, czekolady, cukry, herbatniki, delikatesy, konserwy rybne, herbaty cejlońskie i chińskie kakao holenderskie.

Kawa codziennie świeża na składzie.

**UWAGA:** Pomarańcze włoskie, palestyńskie i hiszpańskie po cenach hurtownych.

**Kto chce najtaniej kupić**

Cement ♦♦ Wapno ♦♦ Gips  
Papę ♦♦ Dachówkę ♦♦ Szamotkę  
niechaj się zwróci do firmy

**M. OKOŃ**

JAROSŁAW, ul. Kraszewskiego

TELEFON Nr. 6.

**TOWARY KORZENNE, wódki, wina mszalne** z firmy T. CIEŚLIŃSKI w Przemysłu poleca **Franciszek Doroba** JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka.

**Młyn Motorowy**

J. Glasberga w Jarosławiu

Brzostków 22

Telefon 223

przyjmuje

do przemiału wszelkie gatunki zboża na mąki pytlowe, śrutowe, pęczak i kaszę

Jedna prasa do wyrobu ceram. dachówek,

około 500 płyt z podwójnymi felcami ładnym deseniem, prawie nowe i kasę ogniową tania do nabycia.

Goldberg, Jarosław

Grodzka 11 a.

**KTO DUŻO CHODZI MA WRAŻLIWE NOGI**

powinien przede wszystkim odpowiednio i najlepsze obuwie kupować.

Różnica w cenie pomiędzy lichym a dobrym obuwem jest tak nieznaczna, że wprost nieopłaca się odmawiać nogom dobrego obuwia.

Poleca wykwintne i higieniczne obuwie

**DOM TOWAROWY IMPERIAL**  
W JAROSŁAWIU

**Ważne dla P.T. Budujących!**

Kto chce mieć dom trwały i odpowiadający wszelkim wymogom techniki, ten zaopatry się w materiał budowlany tylko w znanej ze swej solidności i cen konkurencyjnych

Firmie **ADOLF BLÜCHER**

w Jarosławiu, ul. 3-go Maja 1.

Telefon Nr. 155.

Na składzie cement portlandzki, gips sztukatorski i alabastrowy, cegły i glinki szamotowe, farby, pokosty, oraz wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa i malarstwa wchodzące.

Specjalność: płyty budowl. i izolacyjne „Suprema”.

Jakość pierwszorzędna. Warunki według umowy.